

# Brunatna Księga 2011-2012

## – reakcje

W sierpniu 2011 roku w Łodzi zostali pobici studenci z Kamerunu. Jednego z nich uderzono potłuczoną butelką w oko. W październiku 2011 roku w Lublinie sprofanowano cmentarz żydowski. Na pamiątkowym obelisku zostały umieszczone symbole swastyk oraz napisy „J...ać naród wybrany” i „Do gazu”. W maju 2012 roku w Siemianowicach Śląskich grupa nazi-skinów zaatakowała Romkę z dziećmi. W Polsce kwitną rasizm i ksenofobia. Ponad 600 poważnych przypadków można znaleźć w nowej edycji *Brunatnej Księgi*. W naTemat pokazujemy ją jako pierwszą.

**S** towarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” wydało kolejną edycję *Brunatnej Księgi*. To publikacja, w której działacze społeczności co kilka lat zbierają przypadki przestępstw popełnionych przez neofaszystów i skrajną prawicę oraz incydenty na tle rasistowskim i ksenofobicznym.

**O jej zawartości i zwiększającej się aktywności neofaszystów w Polsce rozmawiam z MARCINEM KORNAKIEM, redaktorem naczelnym magazynu „NIGDY WIĘCEJ” i autorem publikacji.**

---

**W nowej edycji *Brunatnej Księgi* podsumowuje pan incydenty, które miały miejsce w 2011 i 2012 roku. Takich przypadków jest więcej niż w poprzednich latach?**

Jeśli obecną *Brunatną Księgę* porównujemy statystycznie z tym, co działo się dwa-trzy lata temu, to przypadków jest więcej od 20 do 30 procent. To jest bardzo duży wzrost. Na przestrzeni lat sytuacja raz się poprawia, kiedy indziej pogarsza, ale tak poważnego wzrostu nie było już dawno.

**Które z wydarzeń opisanych w *Księdze* były najpoważniejsze?**

Odnotowaliśmy kilka zabójstw na tle ideologicznym.

**Wcześniej się nie zdarzały?**

Na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat były to pojedyncze przypadki, natomiast w ciągu ostatnich trzech lat tylko na Podlasiu zdarzyły się trzy takie zabójstwa. W jednym przypadku przyczyną były jednoznacznie ideologiczne. W drugim sprawcami byli neofaszyści, a dochodzenie jeszcze trwa.

**A trzecie?**

Już zapadł wyrok. Po najeździe grupy neofaszystów uzbrojonych w broń palną na dyskotekę w Ostrowi Mazowieckiej jedna osoba postrzelona zmarła.

**Jakiego rodzaju incydentów jest w *Księdze* najwięcej?**

W zasadzie wszelkie możliwe. Od dawna nie odnotowaliśmy takiej sytuacji, jaka miała miejsce teraz. Przestępstwa na tle ideologicznym zdarzały się wobec każdej mniejszości. Choćby wspomniane przeze mnie już wcześniej Podlasie. Zamieszkuje tam duża grupa Białorusinów, a na tle animozji narodowych już dawno nie zdarzały się poważne napięcia. Tymczasem w ostatnim dwuleciu niszczone były obiekty użyteczności publicznej i sakralne należące do mniejszości.

**Z tego, co pan mówi, wyłania się obraz Podlasia jako kolebki neofaszystowskich wybryków.**

To nie tak. Podobne działania, tyle że przeciwko mniejszości niemieckiej, zdarzają się na Dolnym Śląsku, czyli w regionie skrajnie różnym pod względem zamożności, zasobów

i otwarcia na Zachód. W całej Polsce zdarza się bardzo dużo ataków antysemitycznych, na obiekty ukraińskie, na Romów i romskie domy.

Łącznie zarejestrowaliśmy ponad 600 incydentów. Niepokojące jest to, że wiele z nich wiąże się z użyciem przemocy. 31 sierpnia 2011 roku miała miejsce głośna profanacja pomnika w Jedwabnem. Potem było już coraz gorzej. Zwiększenie się liczby takich incydentów jednoznacznie identyfikujemy z aktywnością skrajnej prawicy.

**Dyskryminacja ma miejsce także w wielkich miastach. Tak jak w opisanym przez pana przypadku poznańskich klubów, do których nie wpuszczano osób pochodzenia romskiego.**

Poznańska sprawa jest szokująca. W XXI wieku ktoś postanowił uprawiać apartheid. Restauratorzy wymyślili, że nie będą wpuszczać Romów. Proszę sobie wyobrazić, że ktoś na świecie tak traktuje Polaków!

Lektura *Brunatnej Księgi* pokazuje, że nie ma grup społecznych, które byłyby wolne od uprzedzeń. Zdarzają się incydenty z udziałem profesorów i posłów. W *Księdze* piszemy tylko o tych najbardziej szokujących, a i tak jest ich niema-

ło. Na przykład wypowiedzi, które padały na antenie **Radia Maryja**. Trudno uwierzyć, co w XXI wieku niektórzy profesorowie myślą o Żydach. To czysty antysemityzm i to w dodatku nie z tej epoki.

**Rasistowskie wybryki pojawiają się również w portalach społecznościowych. To chyba jednak nie nowość?**

Portale społecznościowe są jednym z głównych forów języka wrogości czy propagandy neofaszystowskiej, pełne są wypowiedzi rasistowskich i homofobicznych. Internet jest narzędziem, które budziło wiele nadziei. Swobodnie z niego korzystając, nie dostrzegaliśmy jednak zagrożenia, jakie niesie, stopniowego obniżania poziomu dyskusji. Dziś już w zasadzie trudno używać słowa „poziom”. Na forach i w społecznościach pojawiają się coraz częściej wypowiedzi, które nadają się do prokuratury – prezentujące nienawiść na tle rasowym, etnicznym, wobec odmienności. O takich incydentach piszemy w *Księdze*.

**Z czego to wynika?**

Przede wszystkim ze złudnego poczucia anonimowości. Użytkownicy internetu nie myślą, że każdego z nich można zidentyfikować. Wyłania się pytanie: jak z tym walczyć?



**No właśnie. Jak?**

Przede wszystkim Polska powinna ratyfikować konwencję o walce z cyberprzestępczością wraz z protokołem o zwalczaniu rasizmu, ale sprawa leży też w rękach moderatorów naszych rodzimych serwisów. Strony największych mediów mają przecież swoje regulaminy, a rasizm łamie je zawsze. Wypowiedzi, które go promują, powinny być natychmiast usuwane, ale w większości mediów tak się nie dzieje.

**O, przepraszam. W naTemat codziennie usuwamy takie wpisy.**

Ma pani rację, to jest wyróżnik naTemat. Warto to docenić i warto promować takie standardy. Mogę dodać jeszcze jedną uwagę dotyczącą zawartości *Księgi*?

**Proszę.**

W tej edycji jest więcej niż poprzednio aktów dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność. Ciągłe widoczna jest duża obojętność i wrogość w stosunku do ludzi niepełnosprawnych.

**Chodzi o wpis Janusza Korwin-Mikkego dotyczący paroolimpijczyków?**

Między innymi. Nie rozumiem, dlaczego **Korwin-Mikke**, mając takie poglądy, jest jeszcze uczestnikiem debaty publicznej, dziwię się, że jest zapraszany do programów. Raz na zawsze powinien być skreślony, takie słowa powinny oznaczać złamaną karierę polityczną. A w Polsce Korwin-Mikke funkcjonuje jak normalny polityk. Nie jest jedyny.

Przyzwolenie na brak zasad to jedna z charakterystycznych cech wielu z nas. Pewnych rzeczy się po prostu nie robi, pewnych poglądów się nie głosi, a u nas można z nimi występować w telewizji.

**Wiele rasistowskich wystąpień opisanych w Brunatnej Księdze miało miejsce na łamach mediów. Jak Pan ocenia ich stan? Nie pytam o Radio Maryja, ale o główny nurt.**

Nie jestem medioznawcą ani socjologiem, ale z perspektywy *Brunatnej Księgi* mogę powiedzieć, że zdarzają się u nas rzeczy, których nie ma nigdzie indziej w tej części świata, z którą chcielibyśmy identyfikować Polskę. Trudno mi sobie wyobrazić, żeby w zachodnich telewizjach do debat na równych prawach, jako partnerzy, zapraszani byli przedstawiciele takich organizacji, jak **Młodzież Wszechpolska**, **Narodowe Odrodzenie Polski** czy **Obóz Narodowo-Radykalny**. A u nas takich przypadków jest coraz więcej.

My, w Stowarzyszeniu „NIGDY WIĘCEJ”, od lat przekonujemy, że przedstawiciele skrajnej prawicy nie są partnerem do debaty. To polityczne abecadło. Poglądy, które oni głoszą, nie zasługują na to, by udostępniać im czas antenowy. Z drugiej strony, winni są także politycy, którzy szukają u nich poparcia.

**Politycy szli z ONR ramię w ramię podczas tzw. Marszu Niepodległości.**

W ostatnich dwóch latach mamy wysyp manifestacji. Ich cechą jest to, że oprócz organizacji skrajnie prawicowych i pseudokibiców przychodzą tam przedstawiciele prawicy głównego nurtu: posłowie, przedstawiciele partii parlamentarnych. Dwa lata temu trudno było sobie wyobrazić, by partie parlamentarne popierały to, co robi NOP czy ONR. Teraz to jest jedna z cech tych manifestacji.

Warto pamiętać, że skrajnie prawicowe partie, organizacje neofaszystowskie, rasistowskie – według artykułu 13. Konstytucji RP – powinny być zdelegalizowane przez polskie prawo. To nie jest egzekwowane.

**Postuluje Pan delegalizację ONR, NOP, Młodzieży Wszechpolskiej?**

Ależ ONR już dwukrotnie był zdelegalizowany. Raz, jeszcze przed wojną – właśnie z powodu promowania faszystowskiej ideologii. Druga delegalizacja miała miejsce trzy lata temu – z tych samych przyczyn. Rozwiązano wtedy lokalny oddział ONR w Brzegu i był to, dodajmy, jedyny przypadek wykorzystania w tym celu art. 13.

Nic się nie zmienia, ONR jest taką organizacją, jaką był przed wojną. Jego delegalizacja to nie jest kwestia apeli czy postulatów, ale wynika z ducha i litery obowiązującego prawa. Obóz powinien zostać zdelegalizowany ze względu na praktykę: używane hasła, ideologię, do której odwołują się jego działacze. Prokuratorzy i sędziowie nie biorą pod uwagę, że od 20 lat na manifestacjach NOP są skandowane hasła rasistowskie i antysemickie.

**A jednak wiele ze spraw, które opisał pan w Brunatnej Księdze, znalazło finał w sądzie.**

Prawo jest całkiem niezłe, pozwalałoby bardzo skutecznie walczyć z neofaszyzmem i rasizmem. W ostatnich latach poprawiła się jakość działań policji, my też w pewnym stopniu przyczyniliśmy się do tego, bo przeszkoliliśmy kilka tysięcy funkcjonariuszy. Gorzej jest wciąż w sądach i prokuraturze. Jak coś można umorzyć, to się umarza. Z powodu niewykrycia sprawców na przykład albo z powodu niewyczerpania znamion przestępstwa.

**Panie Marcinie, co Brunatna Księga mówi o Polakach?**

Bronię się przed uogólnieniami, nie lubię, kiedy dziennikarze pytają mnie, czy Polacy są rasistami. Jedni są, inni nie są. Rasizm jest we wszystkich innych krajach europejskich, tam też zdarzają się zabójstwa na tym tle. Polska nie jest na tym tle ani bardzo złym krajem, ani szczególnie dobrym. Casus **Breivika** pokazuje, że nawet w tak pozornie sielankowym kraju jak Norwegia ekstremistyczna ideologia może dojść do głosu.

To, co nas od reszty Europy różni, to stopień obojętności czy nawet przyzwolenia na zachowania, które opisujemy w *Brunatnej Księdze*. Na Zachodzie nie zdarza się, by wielkie swastyki tkwiły w przestrzeni publicznej niezamalowane przez lata. A u nas niektórzy politycy nie wstydzą się bagatelizować nawet tak złowieszczonego zdarzenia, jak wtorkowy (z 19 lutego 2013 roku – dop. red.) napad bojówk



neofaszystów w trakcie wykładu prof. Środy na Uniwersytecie Warszawskim! Mało tego – czyni to nawet były rektor tej uczelni!

Cechą, którą widać od góry do dołu drabiny społecznej, jest przyzwolenie dla rasistowskich, antysemickich czy ksenofobicznych haseł. To dotyczy tak samo dziennikarzy, polityków, prawników, jak i pseudokibiców.

**Jaka będzie przyszłość? Neofaszyzm będzie się rozwijał?**

**O**bsuwamy zależność: większa obecność nacjonalistów i skrajnej prawicy w przestrzeni publicznej wiąże się ze wzrostem ksenofobicznej przemocy w Polsce. Jak daleko się posuwają, dowodzi wtorkowy (z 19 lutego 2013 roku – dop. red.) atak w trakcie wykładu prof. Środy – mówi Marcin Kornak, prezes Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”. Dziś premiera kolejnej części *Brunatnej Księgi*, kroniki dyskryminacyjnej przemocy w Polsce.

*Brunatna Księga* dokumentuje agresję skrajnej prawicy i incydenty na tle rasistowskim. „NIGDY WIĘCEJ” prowadzi ją od 1996 roku. Informacje zbierane są dzięki sieci korespondentów, raportom organizacji pozarządowych, monitorowaniu mediów i Internetu.

Po co to wszystko zbierać? Marcin Kornak, autor: „Bo kiedy ktoś mówi, że nie ma w Polsce antysemityzmu, przemocy rasistowskiej, nie ma ksenofobii, to odpowiadamy *Brunatną Księgą*. Ta najnowsza, z lat 2011-12, to prawie 200 stron, ponad 600 udokumentowanych incydentów, także morderstwa. Ale z pewnością wiadomości o wielu zdarzeniach do nas nie docierają. Są takie, które nigdy nie wychodzą na światło dzienne”.

„Odnotowujemy wzrost rasistowskiej przemocy nawet o 20-30 proc. w porównaniu z ubiegłymi latami. Wiąże się to ze wzrostem aktywności skrajnej prawicy i dopuszczeniem jej do polityki i mediów głównego nurtu, z przyzwoleniem prawicy parlamentarnej na wspólne działania. Kto by jeszcze niedawno przypuszczał, że posłowie będą chodzić na demonstracje ONR?”.

**GRZEGORZ SZYMANIK**  
*Brunatne kalendarium*  
„Gazeta Wyborcza” (21.02.2013)

Trudno przewidzieć. Bardzo dużo zależy od sytuacji politycznej, od tego, czy skrajna prawica będzie dalej za uszy wciągana na salony. Jeśli autorytety będą żyrowały marsz 11 listopada organizowany przez ONR, kto wie, co się stanie. Na naszych oczach może rodzić się coś bardzo niebezpiecznego. Ludzie zaczynają się do tego przyzwyczajać. A do tego nie wolno się przyzwyczaić!

**ANNA WITTENBERG**  
*Atak na UW to tylko kropla w morzu.*  
„*Brunatna Księga*”: neofaszyści dawno nie byli tak brutalni  
wywiad z Marcinem Kornakiem  
naTemat.pl (21.02.2013)

**P**onad 600 przestępstw popełnionych przez neofaszystów i skrajną prawicę oraz incydentów na tle rasistowskim i aktów dyskryminacji odnotowuje Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” w najnowszej *Brunatnej Księdze*.

„To wzrost o 20-30 procent w stosunku do lat poprzednich” – mówi Marcin Kornak, prezes „NIGDY WIĘCEJ”. A zawartość księgi to tylko fragment rzeczywistości, bo nie wszystkie incydenty można udokumentować i zweryfikować. „Na naszych oczach neofaszyzm przestaje być marginesem. Jak daleko posuwają się prawicowi ekstremiści, dowodzi choćby wtorkowy (z 19 lutego 2013 roku – dop. red.) atak zamaskowanych osobników w trakcie wykładu prof. Magdaleny Środy na Uniwersytecie Warszawskim” – mówi Kornak. Najbardziej niepokojące jest, że w ubiegłym roku doszło do zabójstw na tle rasistowskim. „Dwie osoby neofaszyści zakatowali na Podlasiu, gdzie rosną zastępy nazi-skinów i sytuacja robi się dramatyczna” – alarmuje Kornak. Jako przyczynę wskazuje wysokie bezrobocie oraz wielokulturowość regionu, która jest solą w oku ksenofobów.

Kornak mówi, że ofiarami rasistowskich incydentów byli studenci o innym kolorze skóry, którzy uczą się na Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku. „Po zdarzeniach na tle rasistowskim skontaktowaliśmy się z policją i uruchomiono linię telefoniczną w języku angielskim, na którą można zgłaszać tego typu incydenty” – mówi prof. Lech Chyczewski, rzecznik UMB. Przypomina jednak, że w ostatnich dniach podczas turnieju piłkarskiego w hali sportowej uczelni znowu doszło do rasistowskich incydentów.

„W regionie tak zróżnicowanym kulturowo i religijnie jak województwo podlaskie istotne jest bezwzględne ściganie i karanie zachowań o podłożu rasistowskim” – uważa poseł Robert Tyszkiewicz (PO), który po serii takich incydentów współorganizował w Białymstoku Marsz Równości. „Marsz został zakłócony przez mężczyzn skandujących nacjonalistyczne hasła, między innymi «Polska cała tylko biała»” – wspomina Tyszkiewicz. Zapadł już pierwszy wyrok sądu za zakłócanie tamtego zgromadzenia. „Widzę w tym zapowiedź zmiany w polskim wymiarze sprawiedliwości, który do tej pory niechętnie karał za zachowania rasistowskie” – ocenia poseł PO.

**PAWEŁ SZANIAWSKI**  
*Księga hańby*  
„Newsweek” (25.02-3.03.2013)



**R**asizm i ksenofobia najpierw na dobre rozsiadły się na stadionach i rozepchały na ulicach. Teraz w rytmie hard bass wkroczyły na uniwersytety. Hasłami pełnymi nienawiści skutecznie docierają do młodych ludzi, którymi nie zajmują się pogrążone we własnych konfliktach partie i skupione na pomnażaniu kapitału organizacje.

„Czarna k...” i „bambus” – usłyszała Romka i kilkoro jej dzieci od grupy skinów w Siemianowicach Śląskich. Podobnie jak studenci z Kamerunu w Łodzi. Jeden z nich został uderzony potłuczoną butelką w oko. W Warszawie były sędzia przesładował wietnamską rodzinę, która mieszkała po sąsiedzku. „Żółtki!” – wykrzykiwał w ich kierunku. „Nasza rasa, biała rasa!” – usłyszał z kolei czarnoskóry mężczyzna na deptaku we Władysławowie.

Tylko w ciągu ostatnich dwóch lat ponad 600 podobnych przypadków odnotowali autorzy wydanej właśnie *Brunatnej Księgi*. Jak twierdzi jej autor, Marcin Kornak, przestępstw i aktów agresji ze strony skrajnej prawicy jest o jedną trzecią więcej, niż kiedy pracował nad poprzednimi edycjami zestawienia. W całej Polsce profanowane są żydowskie cmentarze, dewastowane romskie domy, niszczone pomniki. Rasistowskie hasła pojawiają się na demonstracjach i stadionach. Tak jak wtedy, gdy kibice **Legii Warszawa** zalepili autobusy obrazkami, na których rzymski legionista wskazuje na zakrwawionego Żyda-kibica Widzewa Łódź i mówi do niego: „Znaj swoje miejsce, pejsie”.

(...) Narodowcy przekonują, że ich wystąpienia są po prostu wyrazem konserwatywnych poglądów. Czasem jednak spod takich wypowiedzi przebija się prawdziwa ideologia przyświecająca znacznej części tego środowiska. W wywiadzie dla portalu **fronda.pl** **Przemysław Holoher**, lider **Obozu Narodowo-Radykalnego**, stwierdził, że w ruchu działają radykałowie i „nikt tego nie ukrywa”. Przyznał także, że członkowie ONR w uzasadnionych sytuacjach nie będą się wstrzymywać od używania przemocy, i zapewnił, że w organizacji „antysemityzm wygląda jak przed wojną”. (...) **Adam Gmurczyk**, szef **Narodowego Odrodzenia Polski**, ustawił z kolei jako główne zdjęcie na swoim facebookowym profilu hasło „To jest wojna”. Niedługo potem narodowcy napadają na squat we Wrocławiu.

Marcin Kornak, prezes antyfaszystowskiego Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”, wymienia całą listę symboli, z którymi narodowcy pojawiają się publicznie, a które nie powinny pozostawiać wątpliwości co do ich identyfikacji. „Krzyż celtycki, czyli najbardziej znany i powszechnie stosowany symbol rasistowski na całym świecie. Ręka z mieczem, miecz Chrobrego, tzw. toporzeł (dwuramienny topór stylizowany na sylwetkę orła – przedwojenny symbol faszystująco-neopogańskiej **Zadrugi** i jej współczesnych następców), swastyka nazistowska i jej możliwe modyfikacje” – wlicza i dodaje, że – jego zdaniem – organizacje takie, jak NOP, ONR czy **Młodzież Wszechpolska** powinny zostać zdelegalizowane. Konstytucja na to pozwala, gdy organizacja jawnie odwołuje się do ideologii nazistowskiej lub komunistycznej. Żadna z wymienionych przez Kornaka organizacji nie robi tego, zdaniem wymiaru sprawiedliwości, wprost. Wyjątkiem była komórka ONR w Brzegu. Zarejestrowana w 2003 roku została przez sąd w Opolu zdelegalizowana sześć lat później.



Wiele wskazuje na to, że organizacje narodowe idą w drugą stronę i niebawem zmienią się w poważniejszy polityczny projekt. „Gazeta Wyborcza” informowała ostatnio, że **Sylwester Chruszcz**, były poseł **Ligi Polskich Rodzin**, zbiera kandydatów na listę do Parlamentu Europejskiego. **Robert Winnicki** zapewnił, że temat pojawia się w „bardzo luźnych dyskusjach”. – Możemy się doczekać partii podobnej do Ligi Polskich Rodzin – uważa Adam Bodnar. Prawnik Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka dodaje, że jest to możliwe z powodu kamuflażu, jakim narodowcy się posługują, by funkcjonować w demokratycznej przestrzeni. „Doskonale wiedzą, jaki typ narracji trzeba dziś prowadzić. Nie powiedzą już głośno: «Żydz do Izraela», bo wiedzą, że będą mieli prokuratora na karku. Eksponują te elementy ideologii, które budują im szerszą bazę poparcia. Nie pozwalają, by nadano im szybką etykietkę”.

## Milcząca masa

Kiedy obserwujemy tworzący się w Polsce **Ruch Narodowy**, zwykle zwracamy uwagę na liderów, którzy od lat stoją na czele tych samych organizacji. O sile narodowców decydują jednak nie oni, lecz masy, które dopiero od niedawna zaczęły odpowiadać na wezwanie. Skąd taka popularność radykalnych ideologii?

„Młodzież nie ma dziś zbyt wielu propozycji. Nie wszyscy uczestnicy «Marszów Niepodległości» to neofaszyści, ale prawda jest, niestety, taka, że dla wielu z nich propozycja skrajnej prawicy jest najciekawsza. Jeszcze w latach 90. mieliśmy różne subkultury muzyczne, silny ruch ekologiczny, wolnościowy, scenę alternatywną – coś, z czym można się było identyfikować, zaspokajając potrzeby przynależności. Dziś to wszystko jest zinstytucjonalizowane lub przygasło, nie przeradza się w masowe działania. Brakuje ruchów kulturowych czy impulsów, które by przyciągnęły młodych ludzi” – ocenia Marcin Kornak i dodaje, że podobnie jest w sferze polityki, która młodzieży niczego nie oferuje. „Partie parlamentarne nie zwracają się do młodych” – mówi. (...)

**ANNA WITTENBERG**  
*Idą brunatni*  
„Przekrój” (11.03.2013)

**R**ośnie zagrożenie rasizmem i przemocą – alarmuje Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”. Świeżo opublikowana *Brunatna Księga 2011-2012* opisuje ponad 600 incydentów na tle ksenofobicznym, aktów dyskryminacji oraz przestępstw popełnionych przez skrajną prawicę.

To już trzecia publikacja stowarzyszenia, będąca rezultatem monitoringu prowadzonego nieprzerwanie od 1996 roku. Księgi powstają dzięki sieci korespondentów i współpracy ze środowiskami mniejszości. W dużej mierze bazują też na publikacjach prasowych. Ta ostatnia jest wstrząsająca.

## Od rzucania bananami do podpaleń

Jeszcze więcej jest w niej Białegostoku i województwa podlaskiego. Niestety. Wydarzenia wypunktowane są chronologicznie, z datami, wszystkimi szczegółami i ewentualnie – z rzadka – konsekwencjami prawnymi. Rasizm obecny jest na stadionach. Niejednokrotnie zdarzało się „kibicom” naśladować małpie odgłosy, gdy do piłki dochodził czarnoskóry zawodnik. Było i rzucanie bananami – zarówno w sierpniu, jak i we wrześniu 2011 roku w Sokółce.

Pełno faszyzmu w internecie. „**Biały patriota**” pisze, że „Polska powinna mieć swojego **Hitlera**”. Nie sposób nie zauważyć faszystowskich i antysemitycznych znaków na budynkach, pomnikach, nawet miejscach kultu. „Nieznani sprawcy” zdewastowali pomnik Janusza Korczaka w Suwałkach. Na cokole, na którym umieszczone jest popiersie, namalowali czarnym sprayem powieszoną na szubienicy gwiazdę Dawida. „Nieznani sprawcy” nie oszczędzili też pomnika upamiętniającego Żydów z Jedwabnego, spalonych przez polskich sąsiadów. Na obelisku namalowano swastyki, a na okalającym go kamiennym murze hasła: „Nie przepraszam za Jedwabne” i „Byli łatwopalni”.

Prawicowa ekstrema coraz częściej wychodzi na ulice. Demonstracje **Narodowego Odrodzenia Polski** nie mogą obejść się bez symboliki ręki z mieczem (tzw. falangi), używanej w okresie międzywojennym przez polskie organizacje faszystowskie. W połowie czerwca 2011 roku przedstawiciele NOP rozwieszali w centrum Suwałk plakaty z pornograficznym logo i hasłem homofobicznej kampanii „Zakaz pedałowania”. Swastyki, symbole **SS**, trystyki, „White Power”, „**Blood and Honour**” i „**Combat 18**” pojawiały się w ciągu ostatnich dwóch lat nie tylko w Białymstoku, ale i w Krynkach, Hajnówce, Żółtkach, Złotorii. Nazi-bojówki dewastują dwujęzyczne tablice polsko-litewskie w Puńsku i polsko-białoruskie w Orli. A także skwer upamiętniający w Białymstoku dawny cmentarz żydowski (sprawcy wyrwali bukszpany ukształtowane w gwiazdę Dawida i ułożyli z nich swastykę). Później zniszczyli krzyż w skicie – prawosławnej pustelni ojca Gabriela w Odrzyńkach.

Pijana „biała siła” wydziera się – jak w Ozieranach na zakończenie wakacji: „100 lat niech żyje nam... Kto? Adolf Hitler”. Atakuje ludzi słownie. Na przykład grupa polskich turystów, zwiedzających zabytki tatarskie oraz poszukujących śladów kultury żydowskiej w Krynkach, usłyszała od miejscowych: „Jude, raus!”.

Wreszcie – nie waha się zaatakować fizycznie. Można zostać pobitym za czerwony kolor spodni, za długie włosy. To oczywiście, że za ciemniejszy odcień skóry – jak Hindus, którego w Białymstoku dwaj idioci kopali, krzyżąc: „Black bitch”. Inni z maczetami napadli na Ormianina. Skini też podpalają: Centrum Kultury Muzułmańskiej przy ulicy Hetmańskiej w Białymstoku, drzwi mieszkania polsko-pakistańskiego małżeństwa czy rodziny czecheńskich uchodźców.

## Nie możemy zamykać oczu

„W ostatnich dwóch latach odnotowaliśmy znaczący wzrost agresji ze strony skrajnych nacjonalistów na terenie całego kraju. Więcej jest rasizmu, antysemityzmu i przemocy” – mówi Marcin Kornak, autor *Brunatnej Księgi* i prezes Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”. „Na naszych oczach neofaszyzm przestaje być marginesem. To bardzo niepokojąca tendencja, wobec której potrzebna jest zdecydowana reakcja. Jak daleko posuwają się faszyci, dowodzi choćby wtorkowy (z 19 lutego 2013 roku – dop. red.) atak w trakcie wykładu prof. Środy na Uniwersytecie Warszawskim” – dodaje.

„Różnorodność kulturowa jest charakterystyczna dla współczesnej Europy i dla świata. Wielokulturowość staje się nieodłączną częścią naszej teraźniejszości i przyszłości. Świadomość tej kwestii rośnie w Polsce, ale ciągle zbyt powoli. Problemy, które opisuje *Brunatna Księga*, okazują się coraz bardziej istotne. Nie możemy zamykać na nie oczu” – stwierdza we wstępie do książki dr hab. Rafał Pankowski, profesor Collegium Civitas, współzałożyciel Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”. (...)

**JOANNA KLIMOWICZ**  
**Neofaszyzm przestaje być marginesem**  
**„Gazeta Wyborcza. Białystok” (23-24.02.2013)**

**P**odpalenie romskiego domu, ataki na bezdomnych, rasistowskie okrzyki na stadionach czy pobicia za inny kolor skóry czy język – to tylko najbardziej szokujące przykłady dyskryminacji i szowinizmu, do jakich doszło w ostatnich dwóch latach w naszym regionie.

Przypadki ksenofobicznych zachowań w Małopolsce dokumentuje najnowsza *Brunatna Księga*, wydana przez antyfaszystowskie Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”. ▶▶▶



„Wydawałoby się, że w kraju tak doświadczonym przez historię, w tym historię Holokaustu, czystek etnicznych i totalitaryzmu, będziemy szczególnie wrażliwi na przejawy neofaszyzmu i pokrewnej mu nienawiści. Niestety, praktyka ostatnich lat wskazuje na coś wręcz przeciwnego” – pisze we wstępie do wydawnictwa prof. Rafał Pankowski z Collegium Civitas, jeden z założycieli stowarzyszenia.

W ciągu ostatnich dwóch lat w całym kraju odnotowano prawie 600 przypadków zachowań ksenofobicznych czy wręcz ataków na tle rasistowskim.

„Małopolska na tym tle też nie ma się czym chwalić” – mówi Marcin Kornak, prezes Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” i autor *Brunatnej Księgi*. Udokumentowano w niej kilkadziesiąt incydentów w Krakowie i innych miejscowościach województwa. W księdze zestawione zostały w formie pozbawionej komentarza szokującej kroniki. To różne przypadki – od propagowania symboli faszystowskich, kolportowania w miejscach publicznych antysemitycznych ulotek, przez obrzucanie wyzwiskami ciemnoskórych, po fizyczną agresję wobec cudzoziemców.

Kilka przykładów: w 2011 roku podczas koncertu Antifa Benefit w Kawiarni Naukowej neofaszyści wybili w lokalu szymbę i wrzucili do środka butelkę z niebezpieczną substancją. Podpalenie squatu w Podgórzu, na którym wcześniej pojawiły się napisy „**Falanga Małopolska**”. Ataki na Romów. Starcia podczas Parad Równości. Rasistowskie zachowania pseudokibiców wobec czarnoskórych piłkarzy (wydawanie odgłosów małp, rzucanie bananami) oraz transparenty z homofobicznymi hasłami na trybunach.

Wciąż nie brakuje incydentów o antysemitycznym charakterze. W Olkuszku i Krakowie rozlepiono ulotki z antyżydowskimi hasłami; zniszczono też jedno z krzesel-rzeźb na placu Bohaterów Getta upamiętniających ofiary Zagłady; krakowski taksówkarz znieważał pasażerki z Izraela. Ten przypadek opisywała „Gazeta”. Do antysemitycznych uprzedzeń odwołał się też inny „bohater” artykułu w „Gazecie”, dąbrowski radny **PiS Robert Kądziaława**, który rozwiesił billboardy z hasłem „Żydzi mają synagogę, a nasze firmy nie dostały kasy”.

Głośne stały się także przypadki propagowania faszystowskich symboli. Serwis YouTube obiegił teledysk z utworem *Wielka Polska*, w którym wykonujący go mężczyzna o pseudonimie „**Majster NS**” wznosił rękę w geście hitlerowskiego pozdrowienia. Nagranie wykonano w Krakowie pod pomnikiem Ofiar Dąbia, gdzie 15 stycznia 1945 roku Niemcy rozstrzelali 79 osób. Symbol swastyki rozlepiono w rejonie mostu Dębnickiego. Pamiątki z emblematami nazistowskimi sprzedawano na targu staroci na krakowskim Rynku Głównym. Gdy jeden z klientów zwrócił na to uwagę sprzedającemu, usłyszał, że naśle na niego „skiwów białej rasy”.

W Małopolsce odnotowano przypadki jawnej niechęci do mniejszości narodowej. Dowodem mogą być hasła „Ukraińskie świny wyp...ać”, wymalowane kilka miesięcy temu na przystankach autobusowych w Gorlicach. W *Brunatnej Księdze* można też znaleźć opis wystąpienia w czasie sesji rady powiatu nowosądeckiego radnego PiS z Krynicy, który zaprotestował przeciwko nadaniu pociągowi imienia „Nikifor”,

gdyż – jak stwierdził radny – „Nikifor był Rusinem, Łemkiem, mieszkańcy są zdeglustowani, że Krynica będzie promowała postać z mniejszości narodowej”. To był atak słowny. Do fizycznej agresji doszło rok temu niedaleko Krościenka, gdzie butelkami z benzyną obrzucono dom Romów.

Ataków na „obcych” dopuszczają się nie tylko osoby utożsamiające się ze skrajną prawicą, lecz także zwykli ludzie. *Księga* opisuje zdarzenie sprzed kilkunastu miesięcy na Plantach, gdy mężczyzna zachowywał się agresywnie wobec dwóch Polek idących w towarzystwie obywateli Hiszpanii, Peru i Chile – między innymi wykrzykiwał do kobiet, że nie powinny „zadawać się z brudasami”, i obrzucił je wyzwiskami. Potem uderzył w twarz obywatela Hiszpanii.

Dyskryminacja dotknęła nawet niepełnosprawnego artystę Stanisława Kmiecika (urodził się bez rąk), którego ochrona nie chciała z tego powodu wpuścić do nowosądeckiego klubu; w końcu pozwolono mu wejść, ale pod warunkiem że „siądzie z boku i nie będzie nikogo straszyć”. (...)

„Nasze prawo daje możliwość ścigania takich zachowań i wcale nie odbiega od standardów zachodnioeuropejskich, tyle że nie zawsze się po nie skutecznie sięga. A opieszałość powoduje rosnące poczucie siły wśród tych ludzi” – ostrzega Marcin Kornak.

**JAROSŁAW SIDOROWICZ**  
**Brunatny obraz Małopolski**  
**„Gazeta Wyborcza. Kraków” (25.02.2013)**

## Brunatna fala narasta?

Niestety, tak. W porównaniu z poprzednimi dwoma latami, gdy przygotowaliśmy podobne zestawienia, mamy zdecydowany wzrost zajęć o charakterze rasistowskim, ksenofobicznym i antysemitycznym. Nie ma miesiąca, by nie doszło do kilkunastu ataków na tym tle.

### Z czego wynikają?

To bez wątplenia efekt większej aktywności skrajnej prawicy. Ale ma ona swoją przyczynę w akceptacji tych działań i poparciu dla skrajnych ruchów ze strony partii prawicowych głównego nurtu. Do niedawna nie do pomyślenia było, by politycy prawicowi z partii parlamentarnych brali udział w manifestacjach organizowanych na przykład przez **ONR**. Dziś już nikogo to nie dziwi. Więcej, usprawiedliwiają oni nawet tak szokujące zachowania działaczy skrajnej prawicy, jak wtorkowy (z 19 lutego 2013 roku – dop. red.) atak faszystów w trakcie wykładu prof. Magdaleny Środy na Uniwersytecie Warszawskim. Można powiedzieć, że radykalne ugrupowania są przez nich za uszy wciągane na polityczne salony.

### Czy Małopolska wyróżnia się na tym tle?

Nie ma w Polsce regionu wolnego od takich zdarzeń, ale, niestety, Małopolska nie ma się tu czym pochwalić. Na 600

stwierdzonych przez nas przypadków zachowań rasistowskich i ksenofobicznych około 70 miało miejsce w naszym województwie. Stałym już elementem stały się ekscesy na tle rasistowskim dokonywane przez pseudokibiców. Ale mamy też do czynienia z przypadkami demonstrowania, w różnej postaci, nienawiści do mniejszości, tych rzeczywistych, jak i nawet urojonych. Skrajnym przykładem jest pobicie czeskiego studenta w Krakowie. Sprawcy uznali go za „Żyda”, bo inaczej mówił. Z drugiej strony, niepokojącym zjawiskiem, które obserwujemy też w Małopolsce, jest zawłaszczanie uroczystości patriotycznych przez ugrupowania skrajne, jak **NOP** czy **ONR**.

### Jak bardzo Małopolska może być zagrożona rozwojem radykalnych ruchów?

Małopolska jest regionem o mocnym zabarwieniu konserwatywnym. I nic w tym złego. Tyle że część osób o prawicowych poglądach radykalizuje swoją postawę choćby z powodu kryzysu albo frustracji z powodu kolejnych przegranych wyborów i zaczyna, być może nieświadomie, postrzegać młodych ludzi, na przykład wszechpolsaków czy pseudokibiców szermujących symbolami narodowymi, jako zaangażowanych patriotów, nie dostrzegając, że w tle jest szowinizm czy nawet rasizm. To może być niebezpieczne.

### Jak powstrzymać brunatną falę?

Przede wszystkim egzekwować prawo. Wbrew powszechnej opinii, nasze przepisy dotyczące ścigania za przestępstwa na tle rasistowskim i ksenofobicznym nie odbiegają od rozwiązań zachodnioeuropejskich. Tylko trzeba z nich korzystać, a nie umarzać postępowania pod byle pretekstem. Do niedawna była to niska szkodliwość społeczna, teraz powodem bywa niewykrycie sprawców czy nawet brak znamion przestępstwa. Nie można bez przerwy chować głowy w piasek i twierdzić, że w Polsce nie ma przypadków rasizmu czy antysemityzmu. Są, może nie drastycznie więcej niż na Zachodzie, ale w odróżnieniu od tamtych krajów u nas często bagatelizowane.

**JAROSŁAW SIDOROWICZ**  
**Prawica wciąż**  
**radykałów na salony**  
 wywiad z **Marcinem Kornakiem**  
 „Gazeta Wyborcza. Kraków”  
 (25.02.2013)

## Dyskryminacja Romów, antysemickie okrzyki kiboli Lecha i rosnące w siłę marsze nacjonalistów – to poznańskie przykłady z *Brunatnej Księgi 2011-2012*.

Autorzy publikacji na ponad 200 stronach dokumentują przestępstwa popełnione przez neofaszystów i skrajną prawicę oraz incydenty na tle rasistowskim i ksenofobicznym. To efekt monitoringu prowadzonego przez redakcję magazynu antyfaszystowskiego „NIGDY WIĘCEJ”.

W księdze nie brakuje, niestety, poznańskich akcentów. Jeden z pierwszych przykładów dotyczy zakazu wstępu Romów do klubów „**Cuba Libre**” i „**Piano Bar**”. Dwa lata temu ujawniła to „Gazeta”. Opisaliśmy wtedy historię Roma wyproszonego przez ochroniarzy z „Cuba Libre”. Jego trzej znajomi, Polacy, mogli pozostać przy stoliku. **Klaudia Lopez**, właścicielka klubu, tłumaczyła: „Romowie wchodzą grupą i robi się piekło. Poza tym brudzą, stół po ich wyjściu wygląda jak po trzęsieniu ziemi”.

„Gazeta” opisywała też przypadek dr. **Bartłomieja Grysa**, arabisty z UAM, z którym uczelnia nie przedłużyła umowy. Grysa w swojej książce miał obrażać uczucia religijne muzułmanów, nazywając Mahometa mordercą, skrytobójcą, pedofilem i rabusem. Jego historia również znalazła się w *Brunatnej Księdze*.

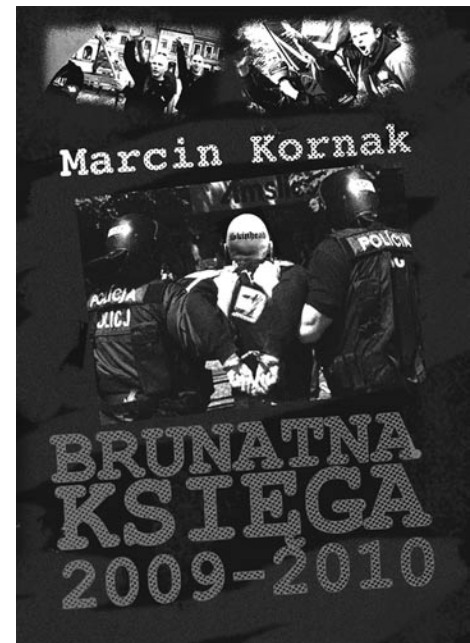
Publikacja odnotowuje rosnące w siłę marsze nacjonalistów na ulicach Poznania. W jednym z nich, zorganizowanym w rocznicę Czerwca 1956 roku, uczestniczyli członkowie **Autonomicznych Nacjonalistów i Narodowego Odrodzenia Polski**. Nieśli flagi z krzyżem celtyckim – w Niemczech zakazanym jako symbol neofaszystowski. Skandowali: „Polska dla Polaków”.

Inną manifestację – Marsz Bohaterów Września 1939 roku – organizowali **Obóz Narodowo-Radykalny** i Autonomiczni Nacjonalisci. Uczestnicy skandowali: „Poznań miastem narodowym”, „Śmierć wrogom ojczyzny”, „Nie ma litości dla wrogów polskości!”. Rok później, w tym samym marszu, pojawiły się nowe okrzyki: „Miejsce lewicy jest na szubienicy”.

W obu manifestacjach, jak podają autorzy *Brunatnej Księgi*, uczestniczyli też kibole **Lecha Poznań**. Publikacja przypomina ich antysemickie okrzyki na poznańskim stadionie. Dwa lata temu, podczas meczu z Widzewem Łódź, kibole skandowali: „Wygramy, wygramy, Żydów pokonamy”.

Publikacja wlicza też przykłady agresji: grupa nacjonalistów zaatakowała kamieniami squat Rozbrat, gdy trwały tam warsztaty dla dzieci; na ulicy Szamarskiego pobici zostali dwaj mężczyźni pochodzący z Azji – w ich obronie stanęli przechodnie; nieznani sprawcy obłali też czarną farbą pomnik ofiar obozu pracy dla Żydów przy ulicy Królowej Jadwigi.

Dostaje się również studentom poznańskiego UAM. Kilka miesięcy temu na wydziale dziennikarstwa zorganizowano spotkanie z **Januszem** ►►





**Korwin-Mikkem.** „Wam nie wolno czytać **«Mein Kampf»** ani ustaw **NSDAP**, bo wtedy przekonalibyście się, że Unia Europejska to są pomysły **Adolfa Hitlera**. Tyle że jak to robili antysemita, to było źle, a jak robią to Żydzi, to jest dobrze” – mówił Korwin-Mikke. „Większość studentów entuzjastycznie klaskała” – podsumowuje *Brunatna Księga*. (...)

**PIOTR ŻYTNIKI**

**Wstyd do tego wracać, ale „Brunatna Księga” zmusza „Gazeta Wyborcza. Poznań” (23-24.02.2013)**

**B**lisko 20 incydentów o charakterze rasistowskim i ksenofobicznym na Podkarpaciu w ostatnich dwóch latach zostało opisanych w najnowszej *Brunatnej Księdze*. „Rośnie agresja skrajnych nacjonalistów” – alarmuje Marcin Kornak, autor książki i szef Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”.

To już trzecie wydanie *Brunatnej Księgi* autorstwa Kornaka, który w 1996 roku założył antyfaszystowskie i antyrasistowskie Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”. Działalność Stowarzyszenia przed dwoma laty docenił prezydent RP Bronisław Komorowski. „Wasza praca jest bardzo potrzebna Polsce” – mówił wtedy prezydent, gdy Marcinowi Kornakowi wręczał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Jednym z elementów działalności „NIGDY WIĘCEJ” jest *Brunatna Księga*, którą opracowuje Kornak. W najnowszej – za lata 2011-2012 – opisuje ponad 600 incydentów w Polsce na tle rasistowskim i ksenofobicznym, aktów dyskryminacji oraz przestępstw popełnionych przez skrajną prawicę. „W ostatnich dwóch latach odnotowaliśmy znaczący wzrost agresji ze strony skrajnych nacjonalistów na terenie całego kraju. Więcej jest rasizmu, antysemityzmu i przemocy” – mówi Marcin Kornak. W *Brunatnej Księdze* drobiazgowo opisuje incydenty rasistowskie i ksenofobiczne oraz nierzadko brak reakcji na nie.

Do takich incydentów dochodziło także na Podkarpaciu. Kornak doliczył się ich około 20. Opisany jest między innymi film francuskiej telewizji o polskich bandytach stadionowych z 2010 roku. Rok później wyszło na jaw, że na filmie, gdzie kibole **Resovii** do kamery mówią: „Nie chcemy u nas ani czarnych, ani żydowskich piłkarzy”, pojawił się także **Łukasz M.**, członek zarządu Resovii i urzędnik rzeszowskiego magistratu. Po wygranych przez Resovię derbach piłkarskich M. krzyczy: „Stal to k...wa, tak jest”. Łukasz M. potem złożył rezygnację z pracy w urzędzie. Kornak w *Brunatnej Księdze* wytyka władzom Resovii, że nie pozbyły się Łukasza M. ze swoich szeregów.

W sierpniu 2011 roku kibole Resovii zniszczyli kilka elewacji budynków przy ulicach Kraszewskiego i Dąbrowskiego, malując na nich napisy, między innymi „Hańba być Żydem”. W tym samym miesiącu w Krośnie na meczu Karpat z **Czarnymi Jasło** przyjezdni szalikowcy zawiesili na

ogrodzeniu flagę z symbolem tzw. wilczego haka, czyli stylizowanej swastyki, używanej przez pancerne dywizje **SS** i hitlerowską organizację terrorystyczną **Werwolf**. Miesiąc później na derbach piłkarskich Rzeszowa pseudokibice Stali skandowali „Jude, Jude – j...ać Resovię”. We wrześniu w Krośnie około 30-40 pseudokibiców miejscowych Karpat z kijami i kamieniami napadło na Romów. W ich kierunku poleciały okrzyki: „K...wy cygańskie”, „Zgwałcimy wasze kobiety”. Sprawę zgłoszono na policję, a ta amoryzowała śledztwo z powodu „braku znamion przestępstwa”. W innym przypadku w Krośnie romskie kobiety, które odprowadzały dzieci do szkoły, zostały obrzucone ziemiakami i rasistowskimi wyzwiskami.

13 grudnia 2011 roku nacjonałiści z **Narodowego Rzeszowa** powiązani z kibolami Resovii zorganizowali w Rzeszowie manifestację. Na ulicach miasta krzyczeli „Polska tylko narodowa”, „Nadchodzą nacjonałiści”. Antyfaszystów, którzy protestowali przeciwko manifestacji, obrzucili racami. Wcześniej na forum upublicznili nazwiska organizatorów pikiet antyfaszystowskiej. W roku 2012 było więcej incydentów. Marcin Kornak wspomina o publikacji „Gazety” ze stycznia 2012 roku, gdy opisaliśmy działalność rzeszowskiej pani ginekolog, która na swojej stronie internetowej ujawniała nazwiska swoich pacjentek. Oskarżała je o ukrywanie żydowskiego pochodzenia.

Także w styczniu 2012 roku, tym razem w Stalowej Woli, grupa nacjonałistów zaatakowała dziennikarzy TVN24 i kazała im opuścić manifestację. Grozili dziennikarzom, że „żywi z miasta nie wyjadą”.

W połowie marca, też w Stalowej Woli, na kładce nad torami nacjonałiści powiesili ogromny antysemicki transparent z napisem „Żadnych wojen za Usrael”, przekreśloną gwiazdą Dawida oraz flagą Stanów Zjednoczonych, na której czerwone paski przechodzą w rysunki bombowców.



W kwietniu pseudokibice Resovii na kolejnych derbach piłkarskich wywiesili transparent z napisem „Anty Jude Front”. W sierpniu na meczu w Stalowej Woli pomiędzy miejscową **Stalą** a Stalą Rzeszów pseudokibice gospodarzy skandowali między innymi „J...ać Żydów”. Miesiąc później w Tarnobrzegu przez centrum miasta nacjonaliści z **Obozu Narodowo-Radykalnego** nieśli flagi z krzyżami celtyckimi. Na derbach Rzeszowa we wrześniu pseudokibice **Stali** krzyczeli „Resovia Jude”.

W *Brunatnej Księdze* Marcin Kornak wspomina także o nauczycielce przygotowania do życia w rodzinie z Gimnazjum w Wiązownicy, która twierdziła, że „homoseksualistów trzeba leczyć”. Na początku października nieznani sprawcy na murze Stadionu Miejskiego „Stal” przy ulicy Hetmańskiej w Rzeszowie napisali między innymi „Garbate nosy Jude” i wymalowali gwiazdę Dawida na szubienicy. W listopadzie szowiniści z **Narodowego Odrodzenia Polski** na wiadukcie kolejowym w Rzeszowie powiesili transparent „Palestyna – prawdziwy Holocaust”.

„Na naszych oczach neofaszizm przestaje być marginesem. To bardzo niepokojąca tendencja, wobec której potrzebna jest zdecydowana reakcja. Jak daleko posuwają się faszyci, dowodzi choćby wtorkowy (z 19 lutego 2013 roku – dop. red.) atak w trakcie wykładu prof. Środy na Uniwersytecie Warszawskim” – uważa Marcin Kornak. (...)

W ubiegłorocznym raporcie Rzecznika Praw Obywatelskich o przeciwdziałaniu przemocy motywowanej rasą, pochodzeniem etnicznym i narodowościowym napisano, że *Brunatna Księga* to „najbardziej obszernie i wiarygodne opracowanie danych na temat przemocy ksenofobicznej w Polsce”.

**MARCIN KOBIALKA**  
**Podkarpacie w „Brunatnej Księdze”**  
**„Gazeta Wyborcza. Rzeszów” (25.02.2013)**

**L**ekarz z portretem **Hitlera** w gabinecie, prezes spółdzielni Jaroty zabraniający zamalowywania swastyk na blokach, pobicia na tle rasowym. To przykłady z Warmii i Mazur opisane w raporcie grupy walczącej z neonazizmem w Polsce.

To już trzecia odsłona *Brunatnej Księgi*. Są w niej wymienione przestępstwa neonazistów i skrajnej prawicy, incydenty na tle rasistowskim, ksenofobicznym, a także akty dyskryminacji. *Księgę* przygotowuje co dwa lata antyfaszystowskie Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”.

W latach 2011-2012 księga odnotowała ponad 600 zdarzeń rasistowskich w Polsce. Do 18 z nich doszło na Warmii i Mazurach. Dużo to czy mało? Na pewno mniej niż na Podlasiu, Dolnym Śląsku czy Mazowszu. Co nie znaczy, że sytuacja jest dobra. „Na Warmii i Mazurach jest mniejsza liczba dużych aglomeracji, gdzie do opisywanych wypadków

dochodzi najczęściej” – komentuje Marcin Kornak, autor opracowania i szef Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”. „Ponadto znikoma jest tu, w porównaniu chociażby ze wspomnianym Podlasiem, liczba przedstawicieli mniejszości. Ludzi, których ze względu na odmienny kolor skóry czy kulturę albo religię można łatwo wyodrębnić z tłumu. Gdy jednak do Olsztyna zjechała duża grupa studentów z Arabii Saudyjskiej, incydenty na tle rasowym pojawiły się niemal natychmiast. Nie możemy zatem lekceważyć nawet pojedynczych incydentów, zawsze mogą być one załączkiem czegoś groźniejszego”.

Katalog przewinień z olsztyńskiego podwórka otwiera antymuzułmańskie zajście ze stycznia 2011 roku w Alfa Centrum. W raporcie czytamy: „Do kilku kobiet ubranych w hidżaby, pochodzących z Arabii Saudyjskiej, studentek Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, podszedł mężczyzna i zapytał po angielsku, czy są muzułmankami. Po otrzymaniu odpowiedzi twierdzącej stał się agresywny i zaczął krzyczeć do nich, że skoro są w Polsce, to powinny ubierać się jak Polki, a nie chodzić w chustach. Nikt spośród osób znajdujących się w centrum nie zareagował na tę sytuację”.

Autorom opracowania nie umknęła reakcja prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej Jaroty w Olsztynie, który na propozycję jednego ze spółdzielców, że z własnej inicjatywy zamaluje drażniące go nazistowskie i faszystowskie symbole na ścianach kilku budynków, odpowiedział, że „taka samowola zniszczyłaby formę artystyczną elewacji”. Przypominają też zdarzenie z Mrągowa, gdy tamtejszy prokurator umorzył śledztwo w sprawie **Ryszarda M.**, lekarza z Mikołajek, który trzymał w swoim gabinecie przedmioty z symbolami faszystowskimi oraz portret Adolfa Hitlera. Lekarza nie spotkałaby pewnie żadna kara, gdyby nie stanowisko Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku. Efekt: mężczyzna dostał rok pozbawienia wolności w zawieszeniu i 700 zł grzywny.

To i tak wierzchołek góry lodowej. „O wielu incydentach zapewne nie wiemy. O ilu? Trudno oszacować” – mówi Kornak.

Na nieszczęście, najnowsza *Księga* jest obszerniejsza niż poprzednia. W niektórych miesiącach liczba incydentów wzrosła nawet o 30 proc. Zdaniem przedstawicieli organizacji antyfaszystowskich, to znak dla instytucji państwowych, by chronić ludzi o odmiennych poglądach, inaczej wierzących i mniejszości. Znamienna jest dla nich nie tylko liczba zdarzeń, ale i rosnąca brutalizacja, z jaką się spotykają ludzie o innym kolorze skóry czy inaczej wierzący, zbliżona do tej z początku lat 90. Gołym okiem widać, że w tej chwili coraz częściej mamy do czynienia z przemocą fizyczną wobec mniejszości. Gdzie szukać przyczyn? „Jesteśmy świadkami nowego zjawiska, jakim jest otwarte poparcie, którego skrajnym ugrupowaniom udzielają partie prawicowe głównego nurtu” – wyjaśnia autor *Brunatnej Księgi*. „Nie bez znaczenia jest też postawa dziennikarzy niektórych mediów sprzyjających organizacjom takim jak **Obóz Narodowo-Radykalny**. Czegoś takiego wcześniej w Polsce nie było”.

**ROBERT ROBASZEWSKI**  
**Rasizm ma się dobrze**  
**„Gazeta Wyborcza. Olsztyn” (16-17.03.2013)**